TEATR WYBRZEŻE

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKA

THERMIDOR

DRUGA PREMIERA 1972 ROKU
dnia 11 marca
w Teatrze na Targu Węglowym
w Gdańsku

Dyrektor
ANTONI BILICZAK

Kierownik artystyczny
MAREK OKOPIŃSKI

Kierownik literacki
STANISŁAW HEBANOWSKI

Opracowanie graficzne:
ALEKSANDRA BALISZEWSKA-WALICKA

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKA

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKA

córka Stanisława Przybyszewskiego i malarki Anieli Pająkówny urodziła się w r. 1901 w Krakowie. Średnie wykształcenie zdobyła w szkołach krajów zachodnich (Włochy, Francja, Szwajcaria), a następnie w seminarium nauczycielskim w Krakowie. W latach 1919—1922 przebywa w Poznaniu, drukuje pierwsze utwory w czasopiśmie literackim „Zdrój", studiuje filozofię; pracuje w Dyrekcji Poczt, a następnie w szkole. W latach 1922—23 mieszka w Warszawie u rodziny (Barlińscy), pracuje jako nauczycielka w szkole im. M. Turkiewiczowej W roku 1923 wychodzi za mąż za Jana Panieńskiego (malarz, grafik, nauczyciel), który otrzymał posadę w gimnazjum polskim w Gdańsku, i udaje się wraz z mężem do Gdańska. W 1924 Panieński nagle zmarł. Przybyszewska zostaje sama w Gdańsku, poświęca się całkowicie pracy twórczej. Zmarła w roku 1935.

Przybyszewska jest autorką trzech dramatów: *Dziewięćdziesiąty trzeci* (1925), *Sprawa Dantona* (1925—1929) oraz *Thermidor* (1925), których temat stanowią autentyczne wydarzenia historyczne z okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Wielokrotnie podkreślano wybitny talent dramatopisarski Przybyszewskiej i wagę przemyśleń intelektualnych zawartych w jej twórczości (Irzykowski, Zawistowski, Borowy, Terlecki, L. Schiller, E. Zegadłowicz, W. Borowy i in., ostatnio — Z. Greń, J. Koenig, J. Kelera, R. Szydłowski, J. P. Gawlik i in.). Nie ma w polskiej literaturze dramatycznej (nie tylko dwudziestolecia międzywojennego) autora dramatu politycznego tej rangi. Z. Greń — starając się znaleźć analogię dla *Sprawy Dantona*, sięgnął aż do *Kordiana* Słowackiego. *Sprawę Dantona* przetłumaczono na język angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, projektowane są ponadto tłumaczenia na czeski i węgierski.

Za życia autorki odbyły się 2 premiery *Sprawy Dantona:* 1931 — Lwów, Teatr Wielki reż. E. Wierciński, 1933 — Warszawa, Teatr Polski, reż. A. Zelwerowicz.

Po wojnie Jerzy Krasowski wystawił 11 lutego 1967 r. w Teatrze Polskim we Wrocławiu *Sprawę Dantona* ze Stanisławem Igarem w roli Dantona i Igorem Przegrodzkim w roli Robespierre'a, 24 stycznia 1969 r. przygotował w Teatrze TV Wrocławia prapremierę *Dziewięćdziesiątego trzeciego*, a 11 lutego 1971 wystawił prapremierę *Thermidora*.

Przybyszewska napisała tę sztukę w języku niemieckim z myślą wystawienia jej na scenach niemieckich z powodu braku zainteresowania jej twórczością w kraju. Dramat przełożył na polski prof. dr Stanisław Helsztyński.

KALENDARZ REPUBLIKAŃSKI przyjęto jako obowiązujący przez konwent w październiku 1793. Rok rozpoczynał się w czasie jesiennego zrównania dnia z nocą i dzielił się na 12 miesięcy po 30 dni. Miesiące dzielono na trzy dekady. Pięć lub sześć dni w roku nie objętych kalendarzem przeznaczono na republikańskie święta.

vendemiaire, brumaire, frimaire (jesień)
nivôse, pluviôse, ventôse (zima)
germinal, floréal, prairial (wiosna)
messidor, **thermidor**, fructidor (lato)

KONWENT
zgrmadzenie konstytucyjne rządzące Francją od 21 września 1792 do 26 października 1795.

Wrzenie rewolucyjne prowadzi do obalenia w dniu 10 sierpnia monarchii i rozwiązania Zgromadzenia Ustawodawczego. We wrześniu 1792 przeprowadzone zostały wybory powszechne do Konwentu. 21 nowo obrany Konwent uchwalił formalnie obalenie monarchii, a nazajutrz proklamował Republikę. Tym samym konstytucja z 1791 przestała obowiązywać.

Mimo nieistnienia partii politycznych w dzisiejszym rozumieniu, w Konwencie, pod wpływem działalności klubów rewolucyjnych, szybko kształtują się frakcje: żyrondystów zwanych też od nazwiska przywódcy brissotystami, oraz górali (zajmowali górne ławy w sali obrad), związanych głównie z rewolucyjną ulicą Paryża i klubami kilku głównych miast Francji. Pomiędzy nimi — masa niezdecydowanych i chwiejnych, tzw. Równina albo Bagno, o których głosy toczy się stała walka. Żyrondyści rządzą do 2 czerwca 1793. Następnie większość w Konwencie zdobywają Górale pod wodzą Robespierre'a. 9 thermidora (tj. 27 lipca 1794) Robespierre został obalony i wyjęty spod prawa, następnego dnia stracony. Rządy objęli thermidorianie, okres ten uchodzi za okres władzy Równiny.

26 października 1793 Konwent rozwiązuje się, przekazując władzę Dyrektoriatowi.

KOMITET OCALENIA PUBLICZNEGO (COMITÉ DE SALUT PUBLIC) COMSAL — powołany przez Konwent 6 kwietnia 1793 na miejsce rozwiązanego za nieudolność Komitetu Obrony. ComSal nadzorował z ramienia Konwentu pracę ministrów i miał prawo podejmować w naglących okolicznościach „decyzje dotyczące obrony kraju na zewnątrz i na wewnątrz".

Członków ComSalu, najpierw 9, następnie 12, wybiera co miesiąc Konwent; możliwy był wybór na dowolną ilość kadencji. Początkowo w ComSalu, w którym zasiadali m. in. Cambon i Barère, dominował Danton. Jednakże w wyborach w lipcu 1793 grupa Dantona została z ComSalu wyeliminowana, jako niezdecydowana i skłaniająca się ku kompromisom. Danton i jego ludzie dążyli do pokoju nawet za cenę daleko idących ustępstw, prowadzili m. in w tej sprawie poufne rokowania z Anglikami na terenie Holandii. Mieli niewątpliwie na względzie zmęczenie ludności, ale przede wszystkim obawiali się, że dalsze trwanie wojny i radykalizacja mas doprowadzi do zaostrzenia terroru i do upadku

ich grupy. ComSal przejęli zdecydowani rewolucjoniści pod władzą Robespierre'a. Od września 1793 do 9 thermidora byli oni stale wybierani do ComSalu, który pod nazwą Wielkiego Komitetu Ocalenia Publicznego był w tym czasie prawdziwym rządem Francji.

Robespierre i Saint-Just sprawowali ogólne kierownictwo polityczne; Billaud-Varenne i Collot d'Herbois zajmowali się polityką wewnętrzną; Barère — dyplomacją; Carnot — prowadzeniem wojny, Lindet — zaopatrzeniem.

Na wiosnę 1794 w ComSalu, dotychczas zjednoczonym w obliczu niebezpieczestwa kontrrewolucji i najazdu, doszło do rozłamu. Większość za zgodą Carnota i w porozumieniu z ComSurem (p.poniżej) przystąpiła do przygotowań w celu obalenia Robespierre'a. Po Thermidorze Konwent radykalnie ograniczył kompetencje ComSalu, pozostawiając mu tylko sprawy dyplomacji i wojny. W tym stanie ComSal dotrwał aż do czasu rozwiązania Konwentu.

KOMITET BEZPIECZEŃSTWA POWSZECHNEGO (COMITÉ DE SURETÉ GENERALE) COMSUR

— powołany przez Konwent 2 października 1792, formalnie jako odpowiednik poprzednio istniejących — Komitetu Śledczego Zgromadzenia Konstytucyjnego (1789—1791) oraz Komitetu Nadzoru Zgromadzenia Ustawodawczego (1791—1792). Początkowo liczył 30, potem 18, wreszcie 12 członków, wybieranych przez Konwent. Od września 1793 do lipca 1794 kierowali nim stale Amar i Vadier. Członkiem ComSuru był m. in. malarz David.

ComSur pełnił funkcje kierownictwa policji. W częstych sporach kompetencyjnych z Com-Salem, odegrał w końcu znaczną rolę w obaleniu Robespierre'a. Po 9 thermidora zreformowany, istniał jednak do końca działalności Konwentu.

TRYBUNAŁ REWOLUCYJNY

— ściślej: Trybunał Rewolucyjny miasta Paryża. Utworzony 10 marca 1793, przetrwał do 31 maja 1795. Był to drugi z kolei sąd doraźny Rewolucji (pierwszym był trybunał sądzący kontrrewolucjonistów po przewrocie 10 sierpnia 1792, działający od 17 sierpnia do 29 listopada 1792).

W skład Trybunału wchodziło początkowo 12 przysięgłych, 5 sędziów z urzędu oraz prokurator i jego dwóch zastępców. W styczniu i lutym 1794 kompetencje Trybunału rozciągnięto na całą Francję, zwiększając jego skład. Trybunał wyrokował we wszystkich sprawach z oskarżenia o kontrrewolucyjną działalność, w szerokim rozumieniu, obejmującym też np. spekulacje i przestępstwa kryminalne podważające moralność rewolucyjną. Wyrok Trybunału nie podlegał apelacji ani kasacji. Wyroki śmierci egzekwowano w ciągu 24 godzin. Prokuratorem Trybunału był Fouquier-Tinville. W okresie maksymalnego nasilenia Terroru wydał on 2627 wyroków śmierci.

Po Thermidorze kompetencje Trybunału ograniczono.

OSOBY DRAMATU STANISŁAWY PRZYBYSZEWSKIEJ

Maximilian François de Robespierre
sztych Fiessingera wg rysunku Guerin

MAXIMILIEN DE ROBESPIERRE

urodzony w Arras w 1758 — zgilotynowany w Paryżu 1794.

Z zamożnej rodziny, stypendysta kolegium Ludwika Wielkiego w Paryżu, członek palestry w Arras od 1781, w 1789 wybrany tam przez stan trzeci deputowanym do Stanów Generalnych. Od początku reprezentuje poglądy skrajnie republikańskie, w parlamencie jest osamotniony, za to zyskuje szerokie wpływy w Klubie Jakobinów. Jego zasługą jest, że klub ten przetrwał trudny okres po masakrze na Polu Marsowym w lipcu 1791. Wierny uczeń J.J. Rousseau, zajmuje we wszystkich kwestiach politycznych nurtujących Francję w latach 1790—1793 stanowisko bezkompromisowe; odznacza się, w przeciwieństwie do wielu innych przywódców, skromnością stylu życia i bezinteresownością; zysku-

je sobie u ludu przydomek „Nieskazitelnego". Idealista, wykazuje również trzeźwość polityczną, gdy występuje w latach 1791—1792 jako zdecydowany zwolennik pokoju i ostrzega przed awanturami wojskowymi, zanim nastąpi całkowita likwidacja kontrrewolucji wewnątrz kraju. Oskarża żyrondystów o spisek z Lafayettem i dworem. Klęski na froncie (kwiecień 1792), uszytwnienie antyrewolucyjnej postawy dworu (czerwiec 1792) dowodzą słuszności jego ostrzeżeń.

Robespierre pracuje nad zorganizowaniem masowej akcji w celu przedterminowego rozwiązania Zgromadzenia Ustawodawczego i dokonania nowych wyborów. Masy ludowe Paryża pod wodzą Komuny idą już jednak dalej niż przywódca: następuje 10 sierpnia 1792. Robespierre, wybrany przez powstańczy lud Paryża, zostaje członkiem Komuny. Formułuje zasadę, że lud jest źródłem prawa, dowodzi wyższej legalności powstania. W nowo obranym Konwencie kontynuuje walkę z żyrondą — przedstawia m. in. projekt nowej konstytucji o tendencji socjalizującej. Wkrótce jednak wobec niezwykle trudnej sytuacji politycznej, w imię zachowania jedności wszystkich patriotów i bezwzględnej walki z kontrrewolucją, rezygnuje z formalnego jej uchwalenia i wprowadzenia w życie. W lipcu 1793 staje na czele Komitetu Ocalenia Publicznego. Wbrew późniejszym oskarżeniom nigdy nie zabiega o władzę dyktatorską; Komitet pozostaje ciałem istotnie kolegialnym. Robespierre prowadzi walkę na dwa fronty. Zwalcza „wściekłych" i hebertystów, zwłaszcza ich politykę walki z Kościołem, która odpycha od rewolucji katolików, szczególnie masy chłopskie, ale przejmuje — m. in. pod wpływem Saint-Justa — szereg elementów ich programu, jak bezwzględny terror wobec kontrrewolucji, prawa maksimum, zwalczania spekulacji. Zwolennik pokoju, czyni wszystko, aby doprowadzić trwającą wojnę do zwycięskiego końca; w imię tego celu stara się nie odpychać od rewolucji klas średnich i rolniczych prowincji i jednocześnie umocnić władzę centralną, pozycję Komitetu Ocalenia Publicznego. Nie jest w stanie zdyferencjować opozycji lewicowej, w łonie której autentycznie plebejski program polityczno-ideowy, bliski Robespierre'owi, łączy się integralnie z szaleństwem agitacyjnym, wyzutym z rozumowania taktycznego, i z interwencją prowokatorów nasłanych przez Koalicję. Grupa Dantona łudzi się więc, że wróciła jej godzina, ale po rozbiciu opozycji lewicowej Robespierre natychmiast — pod naciskiem Saint-Justa — rozprawia się z prawicą. Władza Komitetu jest pozornie umocniona, ale w istocie nierozwiązalne problemy rozpadającego się sojuszu różnych rewolucyjnych elementów społecznych pozostają nierozwiązane. Paradoksalnie, wielkie zwycięstwo wojsk Rewolucji pod Fleurus (26 czerwca 1794) zwiastuje koniec władzy Robespierre'a: mieszczaństwo nie widzi już dalszego uzasadnienia dla polityki terroru i centralizacji władzy, w heterogenicznym zespole Komitetu zagniają się spory. „Z prawa" atakuje Robespierre'a Carnot, „z lewa" — Billaud-Varenne i Collot d'Herbois, o udział we władzy dopomina się Komitet Bezpieczeństwa Powszechnego, obawiający się represji wysłannicy Konwentu rządzących prowincjami, winni nadużyć (Fouché, Tallien, Barras, Freron). Robespierre cofa się, przestaje uczęszczać na posiedzenia Komitetu. Gdy wraca, nakłoniony przez niezmordowanego Saint-Justa, jest już za późno. Koalicja ma gotowy plan działania. 26 lipca 1794 Robespierre przemawia jeszcze w Konwencie, atakuje opozycję, ale słabo, bez nazwisk, bez dowodów. Konwent odmawia przyjęcia do wiadomości tego oskarżenia (wówczas: odmowa druku w formie dokumentu Konwentu). W nocy spisek jest gotów, 27 lipca 1794 (9 thermidora) Robespierre'a i jego przyjaciół Konwent już nie dopuszcza do głosu, wśród powszechnego tumultu zapada decyzja ich aresztowania. Komuna powstaje, grupa Robespierre'a chroni się na Ratusz, ma przed sobą jeszcze 8 godzin dla zorganizowania powstania Paryża przeciw Konwentowi. Ale nie robi nic. O drugiej nad ranem 28 lipca 1794 przybywają żołnierze Konwentu. Robespierre usiłuje popełnić samobójstwo — kulą z pistoletu rozbija sobie szczękę. Tegoż dnia zostaje zgilotynowany.

Aresztowanie Robespierre'a w dniu 27 lipca (9 thermidera) 1794. Sztych Sloane wg rysunku Barbier

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKA

THERMIDOR

Przełożył z niemieckiego Stanisław Helsztyński
Opracowanie tekstu Jerzy Krasowski

Osoby według kolejności wejścia na scenę.

Fouché	**Florian Staniewski**
Carnot	**Stanisław Dąbrowski**
Billaud-Varenne	**Jerzy Kiszkis**
Collot — d'Herbois	**Ryszard Jaśniewicz**
Vilate	**Krzysztof Gordon**
Barère	**Adam Kazimierz Trela**
Tallien	**Jacek Andrucki**
Saint Just	**Jan Sieradziński**
Robespierre	**Henryk Bista**
Głos autorki	**Halina Winiarska**

Reżyseria:
MAREK OKOPIŃSKI

Współpraca reżyserska:
STANISŁAW HEBANOWSKI

Scenografia:
ALI BUNSCH

Inspicjent:
BARBARA DĄBROWSKA

Sufler:
NINA GÓRNA

Aktualna obsada na tablicy w hallu

Antoine Louis de Richebourg de Saint-Juste
rys. Guerin

ANTOINE LOUIS DE SAINT-JUST

urodzony w Decize w 1767, zgilotynowany w Paryżu 1794 poeta. znakomity publicysta polityczny, działacz rewolucyjny, od 1790 r. pułkownik gwardii narodowej w Blerancourt. Autor *O Duchu Rewolucji i Konstytucji Francji* (1791), deputowany Konwentu (1792), najbardziej zdecydowany promotor sądu, skazania i egzekucji króla. Od początku członek Komitetu Ocalenia Publicznego, najwierniejszy przyjaciel polityczny i osobisty Robespierre'a, teoretyk Terroru. Znakomity organizator wojskowy, jako wysłannik Komitetu Ocalenia Publicznego reorganizuje armię Renu i następnie Północy, jest współautorem zwycięstwa pod Fleurus. Znienawidzony przez burżuazję i całą prawicę Konwentu za swoją nieugiętą walkę ze spekulantami i bogaczami (jako wysłannik Konwentu obłożył specjalnym podatkiem bogaczy Strasburga i Nancy — 14 milionów franków; autor ustawy z 26 lutego 1794 o konfiskacie dóbr wrogów Republiki na rzecz ubogich patriotów). Rzecznik demokracji plebejskiej, drobnych rzemieślników i chłopów. Zginął wraz z Robespierrem.

JEAN NICOLAS BILLAUD-VARENNE (1756—1819)

adwokat, współprzywódca klubu jakobinów, członek Konwentu i Komitetu Ocalenia Publicznego. Zwolennik najostrzejszych środków walki o władzę. Czynny w spisku 9 thermidora.

JEAN MARIE COLLOT D'HERBOIS (1750—1796)

eks-aktor i dramaturg, członek Konwentu, orator Klubu Jakobinów; przyjaciel Billaud-Varenne'a, przeciwnik Robespierre'a, bardzo czynny w Komitecie Ocalenia Publicznego.

LAZARE CARNOT (1753—1823)

wybitny matematyk, generał, członek Konwentu i Komitetu Ocalenia Publicznego, gdzie kierował operacjami wojennymi, organizator armii rewolucyjnej, znakomity strateg wojskowy; przed 9 thermidora oskarżał wraz z Billaud-Varenne Robespierre'a o nadmierne ambicje; po upadku jakobinów pozostał nadal w Komitecie.

JEAN LAMBERT TALLIEN (1767—1820)

sekretarz Komuny Paryskiej 10 Sierpnia, członek Konwentu, Komitetu Ocalenia Publicznego, przewodniczący Trybunału Rewolucyjnego w czasie procesu Dantona. Główny uczestnik Sprzysiężenia przeciwko Robespierre'owi .Delegowany pełnomocnik Konwentu na okręg Bordeaux, gdzie wbrew instrukcjom wszedł w porozumienie z żyrondystami. Z obawy przed zdemaskowaniem zaatakował Robespierre'a.

BERNARD BARÈRE DE VIEUZAC (1755—1841)

przyjaciel Dantona, adwokat w Tuluzie i dziennikarz, deputowany do Stanów Generalnych w 1789, członek Konwentu i Komitetu Ocalenia Publicznego, chwiejny polityk, zmieniał zapatrywania zależnie od sytuacji politycznej, od monarchistycznych do jakobińskich. Terrorysta, późniejszy thermidoriańczyk.

JÓZEF FOUCHÉ (1759—1820)

członek Konwentu, zasiadający na Górze. Parokrotnie delegowany do poskramiania zbuntowanych prowincji, przy czym odznaczał się szczególną bezwzględnością (Lyon, Nantes). Thermidoriańczyk, uczestnik wielu jeszcze późniejszych intryg i rozgrywek, wielką karierę zrobił dopiero u boku Bonapartego jako diuk Otrantu i minister policji: 1799—1802, 1804—1810 i wreszcie w okresie 100 Dni, kiedy też definitywnie zdradził sprawę Napoleona. Ministrem policji był jeszcze krótko za Burbonów, potem poszedł w honorową odstawkę jako poseł w Saksonii (do 1816). Ponieważ wobec wzmagającej się mściwości dworu groził mu jako królobójcy los znacznie gorszy, Fouché wykorzystał swoje stare policyjne znajomości z dworem wiedeńskim, uzyskał obywatelstwo austriackie i osiadł w końcu w Trieście.

Postać niewątpliwie zmitologizowana jako „Duch — wieczny Policjant"; w istocie zdolny intrygant i sprawny organizator był dość pokątną miernotą — najlepiej dowodzi tego zapewne porównanie go z Talleyrandem, którego rejestr zdrad jest znacznie jeszcze dłuższy, ale kaliber dyplomaty, męża stanu i intelektualisty wysokiej klasy nie ulega wątpliwości.

JOACHIM VILATE — pseudonim Semproniusz Gracchus. Postać, wobec której autorka pozwoliła sobie na pewną dowolność. Vilate był agentem policji. W więzieniu znalazł się przed thermidorem, a po upadku Robespierre'a pisał donosy na dawnych przywódców. Mimo to został stracony w 1795 r.

Oprac. Hann Partyka

Z DRAMATU ROMAIN ROLLANDA „ROBESPIERRE"

Robespierre

— *Wiem, Couthon. Będą mnie zniesławiać. Historia jest podłą służką sukcesu*

Saint-Just

— *Po niesławie — sprawiedliwość. Sprawiedliwość musi w końcu zapanować. Nadejdzie taki czas. Nasze prochy staną się święte dla szczęśliwej i wolnej ludzkości jutra*

Couthon

— *Nie ma jutra dla pokonanych*

Saint-Just

— *Nigdy nie będę pokonany. Mogą odebrać życie ludziom, takim jak my, którzy odważyli się na wszystko dla wolności — nie mogą odebrać im miłosierdzia śmierci, która osłania ich przed niewolą. Nie mogą zgładzić niezależności ducha, której się poświęcili w czasie i niebiosach.*

OJCIEC I CÓRKA

Pani Jadwiga nie czuła się dobrze w duchowym klimacie Poznania. Niechętnym okiem patrzyła na kilku młodych poznaniaków, którzy zjawili się czy to w ich mieszkaniu, czy dyrekcji pocztowej i przynosili mężowi morfinę i alkohol. Nienawidziła za to specjalnie grafika, Jana Panieńskiego i Stanisława Mariusa-Rybkę, popularnego bohatera z powstania wielkopolskiego z roku 1918.

Jeszcze większą niechęcią napełniała ją osoba panny Stanisławy Przybyszewskiej, córki Anieli Pająkówny, która pojawiła się w Poznaniu w maju 1920, właśnie teraz i właśnie w Poznaniu, żeby dawać żer plotkom na temat dawnego skandalu pisarza i Anieli Pająkówny, rywalki ze Lwowa z roku 1900. Adoptowana przez ojca w r. 1914, po trzech latach nauki w prywatnym gimnazjum żeńskim w Wiedniu ukończyła Stasia trzeci kurs w państ-

wowym seminarium nauczycielskim żeńskim w Krakowie. Pracując następnie przez pół roku jako praktykantka w klasztornej szkole ludowej w Nowym Sączu, zdała 27 maja 1920 z odznaczeniem egzamin dojrzałości w państwowym IV gimnazjum realnym w Krakowie i w następnych dniach przyjechała do ojca do Poznania.

Dziewiętnastoletnia osóbka odznaczała się świeżą urodą, wdziękiem dziewczęcym, bystrą inteligencją i niepohamowaną ambicją Przybyszewski był oczarowany córką, ujrzawszy ją po raz pierwszy w całej krasie młodości, i okazał jej gorące uczucie miłości, gotów poświęcić dla niej wszystko. Stasia przesłoniła mu wszystko inne na świecie.

Niedługo trwało, a między małżonkami wybuchł z tego powodu gwałtowny zatarg.

Doprowadziły do tego różne niestosowne posunięcia Przybyszewskiego. Za plecami żony, chcąc pomóc córce, sprzedał powieść *Krzyk* Lewickiemu, otrzymując w tajemnicy 4 tys. marek w zamian za odstąpienie praw do tej książki na wieczną własność. Wymykał się często z domu, spotykał się z córką w hotelu, wciągnął do walki z żoną grono oddanych mu przyjaciół poznaniaków Dziabaszewskiego, Skotarka, Janinę Przybylską i innych. Przybyszewski stanął z zaciekłą namiętnością w obronie córki przeciw żonie. W ostatnich dniach czerwca naprężenie między małżonkami było tak poważne, że pisarz dnia 1 lipca opuścił żonę i dom i przeniósł się na miasto do przyjaciół. Cztery dni później wyruszył z artystą malarzem Władysławem Skotarkiem pociągiem via Jarocin do Gostynia, żeby ukryć się na prowincji. Z drogi słał wyjaśniające pisma:

„Jedyna!... W tej chwili, w której ten list czytasz, wiozę ją (Stasię) do dawnego, z ślepą miłością oddanego mi ucznia, dzisiejszego lekarza. Tam ją pozostawię i tam z miesiąc pozostanę. Bom sam strasznie przemęczony — i tak wyczerpany, że już resztą sił gonię...

Ty stawiasz wybór między tobą a moją córką. O, nie! Ja inaczej to stawiam — Będę miał teraz sposób dziecku życie uratować i sam się na nogi stawić, bo to zgniłe sumienie doszczętnie mnie zżarło.

Rozstajemy się na miesiąc — może i na dłużej. To krótka chwila. Jedno tylko — teraz sprawa tak stoi, że z Polski wyjechać nie mogę, już na to sposobu nie ma. Tu jedynie zarobić mogę i tu mam oparcie. W Poznaniu nie zostanę — o tym bądź najświęciej przekonana. W tych dniach rozglądnę się, czy się gdzieś w jakiejś wsi pod Gopłem nie będę mógł zaszyć..."

W następnym liście do żony pisał:

„... Córka twierdzi, że na kolanach się czołgać będzie przed tobą, proch z nóg twych scałowywać, bylebyś jej tylko pozwoliła w moim pobliżu pozostać. Dla ciebie i dla mnie to niemożliwe, o tym aż nadto dobrze wiemy. Jako nieślubne dziecko, i na jej straszne nieszczęście, dziecko o wysokim wykształceniu, znalazła się w wolne i niepodległej Polsce w gorszym położeniu od Żyda, tym więcej że wuj jej, u którego miała smutny przytułek, sam jest nędzarzem, galicyjski urzędnik, obarczony dużą rodziną.

Ale o tym się rozpisywać nie będę. Całą powagą mojego nazwiska teraz dziecko otoczę, wystaram się jej o dobre stanowisko, a jest w stanie i z największą rozkoszą będzie zarabiać na swoje życie, jednego feniga nie będzie mnie kosztowała".

Afera z ucieczką Przybyszewskiego do Gostynia skończyła się w ten sposób, że Stasia wyjechała do ciotki Barlińskiej w Piwnicznej, pisarz zaś począł starać się o posadę w Gdańsku. Pani Jadwiga nienawidziła Poznań za to widowisko i zatarg, na które ją mąż i jego nieślubna córka narazili.

Między małżonkami stanęła ugoda, że ojciec nie będzie się komunikował z córką. W lipcu 1921 r. w Gdańsku Przybyszewski sprzeniewierzył się swojemu słowu i podczas wyjazdu żony do córek zaprosił Stasię do Gdańska, spędzając w jej towarzystwie poza domem trzy doby. Wobec przyspieszonego a niespodziewanego przyjazdu pani Jadwigi fakt ten nie pozostał w ukryciu i wywołał nową burzę w domu poety. Przybyszewski obrał drogę najmniej właściwą: wyparł się córki, miotał na nią gromy, pisał listy do szeregu osób i do żony przyrzekając, że przestanie utrzymywać z córką kontakt. Proceder podobny do cyrografu toruńskiego z r. 1906 wyrzekającego się Dagny.

W rzeczywistości — co było rzeczą naturalną — nie omieszkał dalej interesować się dziejami Stanisławy. Wiedział, że wróciła do Poznania, zapisała się na uniwersytet, i pracowała od 1 stycznia 1921 do 1 kwietnia 1922 w szkole podstawowej im. Kopernika w Poznaniu. Wiedział, że w następnych dwóch latach pełniła podobne obowiązki w jednej ze szkół powszechnych w Warszawie.

Kiedy w czerwcu 1922 wyjechał do Fuschl, proponował przez ciotkę Stasi, Barlińską, żeby córka przyjechała nad morze na wypoczynek. Stało się jednak inaczej. Stasia, obracając się w Warszawie w kołach ludzi o poglądach radykalnych, należących do Komunistycznej Polskiej Partii, została w czerwcu 1922 aresztowana w Warszawie przy ul. Miedzianej 4, w mieszkaniu swej ciotki Heleny Barlińskiej, i przewieziona do więzienia śledczego w Poznaniu, gdzie ją przetrzymano przez tydzień. Próbowano wydobyć od niej adres dwojga członków organizacji KPP. Dnia 1 lipca 1922 prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu wstrzymał postępowanie karne, gdyż dochodzenia nie wykazały czynów oskarżonej, które by były przygotowaniem politycznej akcji wywrotowej.

Strapiony ojciec postarał się po uwolnieniu córki o przekazanie jej honorarium za powieść *Dzieci szatana*, sprzedaną potajemnie na wieczystą własność Lektorowi. Odetchnął dopiero w r. 1923, kiedy jego młody przyjaciel z Poznania, nauczyciel gimnazjum i artysta malarz, Jan Panieński, poślubił Stasię sprowadzając ją do Gdańska, miejsca swojej pracy w gimnazjum polskim. Przez dwa lata borykało się młode małżeństwo w lichym mieszkaniu w baraku na dziedzińcu gimnazjum, szukając zapomnienia niedostatku w pracach malarskich, korepetycjach i lekcjach w gimnazjum, ale niestety, również w narkomanii. Tragiczna śmierć męża dnia 1 sierpnia 1925 w Paryżu położyła kres tej względnie ustabilizowanej egzystencji Stanisławy Przybyszewskiej.

fragment książki Stanisława Helsztyńskiego

LIST

...Nie, nie — Stachulina najsłodsza, o to się nie lękaj, myśl, co chcesz — wierz, w co chcesz — to wszystko jest mi całkowicie obojętnym wobec jednego tylko skromnego pytania: czy ty mnie odrobinę kochasz?! Nic więcej. Wiesz, Stachuluta, mój najdroższy, naukochańszy Stachuniulek — pamiętasz? Przez jedną chwilę przytuliłaś się do mnie, gdym był u ciebie ostatni raz i powiedziałaś mi: „Zdaje mi się, że jestem w tej chwili szczęśliwa".

Gdybyś ty wiedziała, jakie szczęście roznieciłaś w mej duszy tym prostym powiedzeniem! Jak ja ci jestem za tę parę słów wdzięczny!

Ja jestem niezmiernie dumny, że jestem twoim ojcem, ale ty ponadto byłaś dla mnie (...) i za to jestem ci bezgranicznie wdzięczny — ty mój Bogu — ty moje wszystko — jakie by to moje życie było mizerne bez ustawicznej myśli o tobie, a dziwnie poplątane są te myśli. Raz mam wrażenie, że nic o mnie nie chcesz wiedzieć, to znowu wydaje mi się, że za mną tęsknisz, bo ja wiem? Jedno tylko wiem, że cię nad wszelką miarę ukochałem. I już ci nic więcej nie powiem — niech to wszystko, co ci dziś napisałem, starczy na te wszystkie lata, w których mnie już nie będzie.

Z OSTATNIEGO LISTU STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO DO CÓRKI PISANEGO DNIA 11 MAJA 1927.

Brygadier sceny:
Ryszard Szczapa

Światło:
Konrad Lemke
Tomasz Gewartowski

Rekwizytor:
Halina Meier

Kierownik techniczny:
Stanisław Matysik

Główny elektryk:
Andrzej Ambroziński

Kierownicy pracowni krawieckich:
Regina Darłak
Tomasz Szwajkowski

Kierownik pracowni stolarskiej:
Maksymilian Kitowski

Kierownik pracowni malarskiej:
Edmund Nowakowski

Kierownik pracowni tapicerskiej:
Stanisław Włodkowski

Kierownik pracowni perukarskiej:
Nina Polonis

Kierownik pracowni szewskiej:
Czesław Baranowski

Kierownik pracowni mechaniczno-ślusarskiej:
Stanisław Parfimczyk

Modelator:
Marian Kujawski

Główny rekwizytor:
Stefania Kujawska

Kierownicy administracji scen:
Stanisława Staszak (Gdańsk)
Halina Zemło (Sopot)

ZGGdy-563. 4000. — W-2.

Egz. bezpłatny

CENA 2,50 ZŁ